

... w swoim okresie się dotychczas kilka pierwszych pozycji, wszystkie 25 książek powinno znaleźć się na rynku do połowy przyszłego roku.

Swoje typy literackie przystali do „Rzeczpospolitej”: Magdalena Abakanowicz, Erwin Axer, Henryk Berezka, Włodzimierz Bolecki, Przemysław Czapliński, Marek Dietrich, Jerzy Giedroyc, Michał Głowiński, Adam Hanuszkiewicz, Michał Heller, Jerzy Jarniewicz, Jerzy Jarzębski, Witold

Kaika, „Proces”, 3. Marcel Proust, w poszukiwaniu straconego czasu”, 4. Samuel Beckett „Teatr”, 5. Michaił Bułhakow „Mistrz i Małgorzata”, 6. Bruno Schulz, „Proza” w tym „Sklepy cynamonowe”, „Sanatorium Pod Klepsydrą”, 7. Tomasz Mann, „Czarodziejska góra”, 8. George Orwell, „Rok 1984”, 9. Gabriel Garcia Marquez, „Sto lat samotności”, 10. Witold Gombrowicz, „Ferdynand”, 11. Jarosław Haszke, „Przygody

ses, 13. Franz Kafka - Proces, 14. Tomasz Mann - Czarodziejska góra, 15. Gabriel Garcia Márquez - Sto lat samotności, 16. A.A. Milne - Kubuś Puchatek, 17. Chatka Puchatka, 17. George Orwell - Folwark zwierzęcy, 18. George Orwell - Rok 1984, 19. Boris Pasternak - Doktor Żywago, 20. Marcel Proust - W poszukiwaniu straconego czasu, 21. Antoine de Saint-Exupéry - Mały Książę, 22. Bruno Schulz - Sklepy cynamo-

... Doceniam praktykę Waszej inicjatywy i rankingów i samotności re mógłbym zabrać ilość książek odpisanymi nadmieniam zastanowić wieczny „ducha za duch może usprawiedliwić zajęcie tak niedorzeczne porównywanie nieporównywalnego...

KRZYSZTOF ZANUSSI

niem rynku. Zamiast Kanonu powstał w ten sposób lista bestsellerów, na których wydawca wprost nie może stracić...

JERZY JARZĘBSKI

... Otworzyłbym ten kanon oczywiście Biblię w dobrym XX wiecznym tłumaczeniu. Uzasadniać chyba nie trzeba...

ADAM HANUSZKIEWICZ

Ten jedyny wieczór w roku. W kącie choinka. Na stole siano, czasem świeca, zawsze opłatek. Obok nas najbliżsi. Piękne melodie kołęd. To cudowne misterium wigilijnej nocy, kiedy to ptaki ptakom, drzewa drzewom, wszyscy wszystkim ślą życzenia. W ten wieczór opadają z nas maski a otwierają się nasze serca. Zamykamy oczy i poddajemy się urokowi tej jedynej czarownej nocy. Stuchamy co ma do powiedzenia nasza matka, nasz ojciec, twoja żona, twój mąż, twoje dziecko, twój wnuk, twoja babcia, twój dziadek, twoja dziewczyna, twój chłopak, twój przyjaciel, twój sąsiad. To wieczór dla wszystkich nas. To okazja by przemówić ludzkim głosem.

Kiedy narodził się Jezus?

Boże Narodzenie jest obok Wielkanocy najbardziej uroczyste obchodzonym świętem w Polsce. Ma ono niezwykle kameralny rodzinny charakter, a część swoich tradycji zaczerpnąć aż z czasów pogańsko-słowiańskich. Szczególnie w wieczory wigilijnej zachowały się ślady obrzędów przed wprowadzeniem w Polsce chrześcijaństwa. Te dwa wątki - pogański i chrześcijański w naszym, polskim Bożym Narodzeniu spletały się w jedną całość - barwną, pełną poezji całość. Boże Narodzenie to także prawdziwy popis

kulinarny, największy i najbardziej uroczysty w ciągu całego roku.

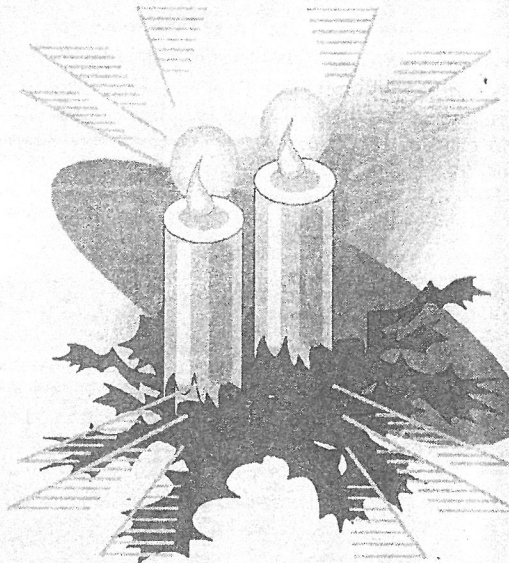
Wigilijny wieczór. Biały obrus na stole, dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa, i wspomnienie narodzin Dzieciątka Jezus.

Betlejem. Dziś miasteczko zamieszkałe głównie przez ludność palestyńską, położone na dwóch wzgórzach około 9 km od Jerozolimy. Sławę swoją zawdzięcza głównie odległej przeszłości biblijnej. Stąd pochodził król Dawid, z tym miejscem prorok Micheasz wiąże przyjście na świat Mesjasza.

A ty, Betlejem ziemio Judy nie jesteś zgola najbliższe wśród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego Izraela. (Mi. 5,1)

Dzieciątka Jezus narodziło się w grotcie, gdyż ubogiemu Józefowi trudno było znaleźć wygodną gospodę. Wzgórza Betlejem są do dzisiaj pełne jaskiń, w których zamieszkiwali wówczas ludzie, lub służyły za schronienie dla bydła. W jednej z nich przyszedł na świat Jezus. Nam przed oczyma staje jednak zupełnie inne wyobrażenie stajenki, która buduje naszą bożonarodzeniową tradycję. Choinka, słowa kołęd i pastorałek, pasterka, szopka, śnieżna zima. A na polach Betlejem nie leży śnieg. W grudniu skaliste zbocza porastają trawą. Pasterze pasą swoje trzody i wcale nie muszą chronić się przed zimnem. Jedzą na wigilię grzyby, świeże, prosto z zielonego lasu. Nie znamy dokładnej daty narodzin Jezusa. Pewne jest to, że Zbawiciel urodził się za panowania Heroda, a ten zaś zmarł w czwartym roku p.n.e. Spis ludności o którym wspomina św. Łukasz nie jest jednoznacznie umiejscowiony w czasie. Są przypuszczenia, że mogło to być w szóstym roku p.n.e.

Kościół sytuuje narodziny Jezusa, jak chce Ewangelia, na 6-5 r. p.n.e. Należy się zatem zastanowić jak to się stało, że Jezus Chrystus urodził się kilka lat przed oficjalnym przyjęciem na świat. Doszło do pomyłki



której dopuścił się mnich Dionizy Mniejszy. Jemu to Papież Paweł I polecił dokładnie ustalić datę narodzin Zbawiciela.

Dionizy żył w Rzymie w VI w.n.e. Swoje obliczenia oparł na kalendarzu rzymskim, który zaczyna się od założenia Rzymu, tj. od 1 stycznia 753 r. p.n.e. Z jego obliczeń wynikało, że Jezus urodził się w 754 r. wg kalen-

darza rzymskiego, co dawało pierwszy rok naszej ery. Jest jednak problem, gdyż według tego samego kalendarza Herod zmarł w 750 r. co znaczyłoby, że Chrystus urodził się cztery lata po śmierci Heroda. Pomyłkę spostrzeżono, nie było jednak takiego, kto zdecydowałby się na cofnięcie o cztery lata już obowiązującego kalendarza.

Dzień i miesiąc Bożego Narodzenia jest datą wyłącznie opartą na tradycji. W III wieku Klemens Aleksandryjski wyznaczył Boże Narodzenie na 19 kwietnia. Potem obchodzono je w kwietniu i maju.

25 grudnia został oficjalnie uznany przez Kościół katolicki dopiero w IV wieku. Wśród wielu uzasadnień najbardziej przekonuje to, iż jest to pora zimowego przesilenia. Najdłuższa noc - święta noc dla katolików. Misterium Bożego Narodzenia które pobudza i przemawia do naszej wyobraźni

ma swój koloryt. Baśń, pastorałka, żłobki, szopki, jasełkowe przedstawienia - żyją własnym życiem. Prawda przenika się z fantazją. I niech tak pozostanie. Niech będzie jak chce Karpiński w swojej kołędzie „Bóg się rodzi” powstałej w 1794 r., że w tym dniu nieskończoność ma swoje granice. Oby jak najdłużej.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI